

Sprowadzenie narybku i zarybienie stawów.

Najwłaściwszą porą sprowadzania narybku jest wiosna, ale można i w jesieni sprowadzać, kto ma odpowiednie zimówki, tj. stawy dość głębokie i ile możności z przepływającą wodą. Narybek wyszły z ikry ma mnóstwo wrogów, tępicieli, a nawet gwałtowny deszcz może wyniszczyć tysiące tych delikatnych żyjątek. W każdym razie z całego jednego wylęgu, tylko pewien procent wychowa się do zimy, aby się stał towarem sprzedajnym. Przezimowanie jest trudnem i dlatego tak znaczna różnica w cenie narybku obliczanego w jesieni, a z wiosną. Kto ma odpowiednią wodę, bez szkodników, jak n. p. szczupaki, pijawki rybne i inne, ten wyjdzie taniej na zakupnie i sprowadzaniu jesiennem, ale zawsze to wielkie ryzyko. Ceny narybku zależą zawsze w jesieni od wychowania wylęgu a z wiosną od przezimowania.

Czy zakupywać narybek jednoroczny, czy też dwuletni (kroczi), zależy musi od celu, jaki sobie hodowca wytyka. Jeżeli hodować myśli na własny tylko użytek, a chce jak najwięcej gotowego grosza oszczędzić, niech sprowadza jednoroczny narybek, ale będzie miał o cały rok później ryby targowe. Jeżeli chodzi mu o największy zysk z hodowli, o jak najszybszy obrót kapitału, niech sprowadza dwulatki czyli kroczi z wiosną, a już w październiku tego samego lata będzie miał karpie od 3—6 funt. mające. Transport narybku kolejną jest kosztownym, bo płaci się fracht nie tylko od ryb, ale i od wielkiej stosunkowo ilości wody, drogo zwłaszcza wypada tym, którzy małą tylko ilość sprowadzają, dlatego radzić muszę zbiorowo narybek sprowadzać, albo w jednej gminie albo w sąsiedztwach. Zamawiać narybek trzeba wcześniej, bo albo można wcale niedostać, albo wybierki tylko, a wreszcie, jak jest wielki popyt, a zapasy się wyczerpują, podnosi wielu hodowców obecnych ceny. W tym roku, gdzie anormalna zima tysiące narybku wyniszczyła, był ogromny popyt — o narybek i jednoroczny doszedł do niebywałych cen, 10 mk. za kopę.

Pora jesienna dla sprowadzania narybku od 15-go października do 15. listopada. Pozwalam sobie jeszcze zwrócić uwagę miłośników hodowli ryb, że kto nowe stawy urządza, powinien spód stawu w jesieni płytko zorać albo zgrubować i jeżeli się da przed wpuszczeniem wody lekko ubronować albo za pomocą powłoku (Schleife) zrównać. Przez całą zimę trzymać staw bez wody, aby ziemia wymarzła i albo przegniłym obornikiem nawieść, albo gnojówką zlewać. Wodę z wiosną wpuszczać nie od razu, ale w odstępach. W pierwszej wodzie płytkiej a więc cieplej, wytworzą się wskutek nawozu, miliardy wodnych żyjątek, które będą dla ryb najkorzystniejszym pokarmem.